



RZĄD RZUCA KOŁO RATUNKOWE Z BETONU



KRAJOWY
PLAN
ODBUDOWY



5

**Nowy budynek
szpitala
w Wejherowie
już otwarty**



6

**Zarząd
Województwa
Pomorskiego
z wotum zaufania
i absolutorium**

13

**Helskie anchovis:
to kolejny pomorski
specjał na liście
produktów
tradycyjnych**



7

**Pierwszy (pieszy)
spacer linią PKM**



8

**Pomorskie, jakiego
(prawdopodobnie)
nie znacie**



URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO
Mieczysław Struk
tel. 58 32 68 500
e-mail: marszalek@pomorskie.eu

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO
Wiestaw Byczkowski
tel. 58 32 68 520
e-mail: w.byczkowski@pomorskie.eu

Leszek Bonna
tel. 58 32 68 516
e-mail: l.bonna@pomorskie.eu

Agnieszka Kapala-Sokalska
tel. 58 32 68 508
e-mail: a.kapala-sokalska@pomorskie.eu

Józef Sarnowski
tel. 58 32 68 504
e-mail: j.sarnowski@pomorskie.eu

SEJMIK WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO
Przewodniczący: Jan Kleinsmidt
tel. 58 32 68 736
e-mail: sejmik@pomorskie.eu

SKARBNIK WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO
Henryk Halmann
tel. 58 32 68 576
e-mail: h.halmann@pomorskie.eu

SEKRETARZ WOJEWÓDZTWA
– DYREKTOR GENERALNY UMWP
Sławomir Kosakowski
tel. 58 32 68 512
e-mail: dgu@pomorskie.eu



REDAKCJA/Biuro Prasowe UMWP:

Michał Piotrowski
rzecznik prasowy UMWP
m.piotrowski@pomorskie.eu

Katarzyna Piotrowska
szefowa redakcji serwisu
www.pomorskie.eu
k.piotrowska@pomorskie.eu

Michał Szczupaczynski
dyrektor Kancelarii Marszałka
Województwa Pomorskiego
m.szczupaczynski@pomorskie.eu

Wersja elektroniczna magazynu
dostępna na stronie internetowej:
www.pomorskie.eu

Artykuły można powielać
i dostarczać innym zainteresowanym
organizacjom z podaniem źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo
skracania i adiacji tekstów
oraz zmiany ich tytułów.

tel. 58 32 68 536, 58 32 68 539
e-mail: redakcja@pomorskie.eu

Wojtek Kamrowski
oprawa graficzna i skład



magazyn
pomorskie

Krajo

koło r



Michał Piotrowski

Rozmowa z Mieczysławem
Strukiem, marszałkiem
województwa pomorskiego

**Komisja Europejska
zatwierdziła Krajowy Plan
Odbudowy, czy to dobra
wiadomość?**

Zanim odpowiem, to ważne
przypomnienie. Po pierwsze,
zatwierdzenie planu nie ozna-
cza wypłaty pieniędzy, których
uruchomienie obwarowane
jest realizacją tzw. kamieni

wy Plan Odbudowy, czyli rząd rzuca ratunkowe. Z betonu

milowych, a więc przywróceniem praworządności w Polsce. Po drugie, środki, które napędzają już teraz gospodarkę krajów UE, w Polsce zostaną uruchomione z dużym opóźnieniem i będziemy mieli mniej czasu na ich wydanie, co na pewno wpłynie negatywnie na efektywność projektów. Należy również wspomnieć, że Polska już utraciła możliwość uzyskania zaliczki 4 mld euro, o którą można było się ubiegać w 2021 r. Konflikt rządu Zjednoczonej Prawicy z UE naprawdę dużo nas kosztował, bo musimy do powyższego rachunku doliczyć niemal miliard złotych kary nałożonej przez Trybunał Sprawiedliwości UE.

Wróćmy zatem do pytania: czy w takim razie to dobra wiadomość?

Oczywiście, że tak i trzeba się cieszyć z tego, że Komisja Europejska wyraziła wolę odblokowania tych środków, bo – parafrazując byłą premier – te pieniądze się Polkom i Polakom należą. Niezrozumiały jest natomiast upór rządu w tej sprawie, bo 36 mld euro na rozwój to niebagatelna kwota dla kraju, który zмага się z poważnym kryzysem. Są to przede wszystkim pieniądze dla przedsiębiorców, których możliwości inwestycyjne zostały mocno ograniczone przez kryzys i drenujący finanse firm tzw. Polski Ład. To również niebagatelne

pieniądze dla samorządów, które zmagają się z poważnym ubytkiem w dochodach. Przypomnę, że nasza prognoza przewiduje, że Polski Ład pozbawi tylko pomorskie samorządy około 2 miliardów zł. dochodów rocznie. Z drugiej strony, inflacja i rosnące koszty energii i usług powodują, że wyraźnie zahamowały inwestycje w samorządach, a niektóre mają problem ze sfinansowaniem zadań własnych.

Przecież rząd uruchomił specjalny program skierowany do samorządów.

Owszem, ale podkreślił dobitnie – rząd najpierw ubezpieczył samorządy zabierając im pieniądze z dochodów własnych (którymi mogły rozporządzać zgodnie z lokalnymi priorytetami), a teraz rozdaje środki „znaczone”, w dodatku zaciągnięte na kredyt. W przypadku naszego regionu ubytek obliczany na ponad 2 miliardy złotych zrekompensowano pieniędzmi z kredytu w kwocie 1,5 miliarda złotych. W innych regionach jest podobnie. Co gorsza wiele samorządów po pierwszej edycji konkursu ogłosiło przetargi, w których proponowane dziś ceny są znacznie wyższe od szacowanych. Te samorządy mają teraz problem z zabezpieczeniem wkładu, bo nie posiadają wystarczających środków

własnych. Koło ratunkowe rzucone przez rząd może dla wielu okazać się kołem z betonu.

To znaczy, że program który ma umożliwić samorządom inwestowanie nie spełnia tego zadania?

Dużo bardziej proinwestycyjnie zadziałałoby niezabieranie dochodów samorządom niż tworzenie kredytowanych programów, których zasady powodują wzrost kosztów inwestycji. Zresztą nie jest to pierwszy nieudany program rządowy mający „pobudzić gospodarkę” (wszyscy znamy chociażby Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych). Tymczasem mamy spadek inwestycji w relacji do PKB (16,6 proc. w 2021 – w 2015 r. było to 20,1 proc.) i to w momencie kiedy średnia unijna rośnie. Zdaje się więc, że osławione rządowe programy nie działają. Więcej – cała polityka rządu prowadzi nas do coraz głębszego kryzysu, a skończyć może się recesją.

Rząd za kryzys obwinia wojnę i COVID-2.

Bądźmy poważni. Oczywiście, że część efektu inflacyjnego odpowiada tocząca się wojna, ale rosnącą dynamicznie inflację mieliśmy już na przełomie 2019 i 2020 roku, czyli przed pandemią. A jej przyczyną były wydatki i zła polityka makroekonomiczna rządu. Kolejne kryzysy tylko



Fot. materiały UMWP

WSKAŹNIK INFLACJI W POLSCE

zmiany w ujęciu rok do roku



inflację wzmocniły, a obecnie jest ona tak wysoka, że w całości pożera podwyżki pensji, zaś różnica pomiędzy pensją nominalną i realną rośnie. Polskie społeczeństwo ubożeje i nie zmienia tego kolejne dodruki pieniędzy i „dosypywanie” ich w różne miejsca. Co gorsza lawinowo rośnie dług państwa, który spłacać będą kolejne pokolenia.

Jest aż tak źle?

Niestety, dzisiaj wszyscy płacimy rachunek za rząd PiS. Płacą go szpitale w coraz wyższych kosztach funkcjonowania, samorządy borykające się z realizacją własnych zadań, wyśmiewani przez rząd przedsiębiorcy w coraz wyższych obciążeniach fiskalnych, kredytobiorcy w wyższych ratach za zakup wymarzonego mieszkania, czy młode małżeństwa chcące kupić mieszkanie, które nie mogą tego zrobić ze względu na drastyczną obniżkę zdolności kredytowej. Płacą wszyscy i na każdym kroku.

Nie ma na to jakiejś recepty?

Zdaniem ekonomistów jest kilka. Jedną z nich jest polepszenie relacji z UE oraz odmrożenie środków unijnych, o którym rozmawialiśmy na

początku, a co może stanowić osłonę dla rosnących kosztów realizowanych inwestycji. Nie tylko KPO, ale uruchomienie pieniędzy w ramach nowego budżetu z pewnością da silny impuls inwestycyjny i rozwojowy. Jest to tym bardziej ważne, że Unia kładzie nacisk na inwestycje w odnawialne źródła energii oraz jej oszczędzanie, czy ekologiczny transport publiczny. Ma to niebagatelne znaczenie nie tylko dla naszego środowiska naturalnego, ale również jest ważne w obliczu toczącej się wojny i wyzwań energetycznych z tym związanych. Potrzebujemy również stabilnego i przewidywalnego systemu podatkowego oraz wiarogodnej polityki makroekonomicznej, zarówno fiskalnej jak i pieniężnej. Dzisiaj Prezes NBP, jednej z najważniejszych instytucji państwa polskiego jest obiektem kpin i osobą niewiarogodną, a przepisy podatkowe zmieniają się jak w kalejdoskopie. Wybór Adama Glapińskiego na drugą kadencję nie jest niestety dobrym prognostykiem na przyszłość.

Rząd jednak zapowiada kolejne programy socjalne...

To zdaje się jest jedyna oferta tego rządu, która niestety

przynosi coraz mniejsze korzyści. Przy tak dużej inflacji kolejne transfery finansowe mają coraz mniejsze znaczenie, bo nie rozwiązują źródła problemu, którym jest drożyzna. Można powiedzieć, że rząd chce zasypywać problem coraz większą ilością, coraz mniej wartego pieniądza. To prosta droga do hiperinflacji, którą mieliśmy w latach 90. ubiegłego wieku. Warto również pamiętać, że w ostatecznym rachunku najczęściej na inflacji zawsze tracą grupy najsłabsze, te które rząd rzekomo chce chronić. Właściwie trudno znaleźć obszar naszego państwa, który ten rząd uporządkował.

To znaczy?

Narastają nierozwiązane problemy w obszarze bezpieczeństwa energetycznego. Rząd nie dość, że zahamował rozwój zielonej energii, to doprowadził do gigantycznego marnotrawstwa przy budowie bloku energetycznego w Ostrołęce – bezpowrotnie utracono 1,3 mld złotych. Rząd sprzedaje majątek niezwykle dochodowej Grupy Lotos, w dodatku za małe pieniądze i w momencie, kiedy w Ukrainie trwa wojna, co wydaje się wprost działaniem antypolskim. Narastają problemy w służbie zdrowia,

psychiatria, a w szczególności dziecięca, leży na łopatkach i nawet nasze wysiłki mogą okazać się niewystarczające w obliczu kryzysu i bierności rządu. Mamy do czynienia z kryzysem demograficznym i tylko cztery polskie województwa, w tym pomorskie, się nie wyludniają. O polskim systemie edukacji, kondycji zawodu nauczyciela nie ma nawet co wspominać, bo razem z ministrem edukacji tkwimy w XIX wieku.

Dosyć ponura konstatacja...

Ale prawdziwa. Nie jest jednak tak, że sytuacja jest bez wyjścia. Dzisiaj Polska nie jest odporna na kryzysy, a trudno nie odnieść wrażenia, że obecny rząd do tych globalnych dorzuca własne – chociażby nikomu niepotrzebny kryzys w relacjach z Unią Europejską. W wielu obszarach państwo polskie potrzebuje uporządkowania i impulsów rozwojowych. Potrzebuje tego i Polska powiatowa i metropolia. Trzeba dać nadzieję na to, że Polska może być nowoczesnym, demokratycznym państwem, w którym dbamy o środowisko naturalne i dostrzegamy wszystkich obywateli, w szczególności tych wykluczonych.

Nowy budynek szpitala w Wejherowie już otwarty



Dorota Kulka



Fot. materiały UMWP



Lepszy komfort pacjentów i nowoczesny sprzęt – to walory Kaszubskiego Centrum Chorób Serca i Naczyń. Budynek centrum to najnowsza i największa inwestycja w historii Szpitala Specjalistycznego im. F. Ceynowy w Wejherowie. Jej koszt to ponad 132 mln zł.

Nowo otwarty budynek szpitala w Wejherowie jest nowoczesny i w pełni wyposażony. Dzięki temu zwiększy się komfort udzielanych pacjentom świadczeń medycznych. Ze zmiany skorzysta też personel, który ma nowe i przestronne pomieszczenia do pracy. Znalazły się tu dwa oddziały: 40-lóżkowy Oddział kardiologii i angiologii interwencyjnej wraz z 28-lóżkowym Oddziałem kardiochirurgii. Oddziały te tworzą Kaszubskie Centrum Chorób Serca i Naczyń.

– Od wielu już lat samorząd województwa pomorskiego przekazuje środki finansowe z budżetu i z Unii Europejskiej na inwestycje infrastrukturalne. Jednym z takich kluczowych nie tylko dla

Wejherowa, ale i całego Pomorza przedsięwzięcie jest właśnie nowy budynek szpitala z blokiem operacyjnym, który zrealizowały Szpitale Pomorskie – mówił podczas otwarcia budynku marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk.

W budynku działa też 7-salowy blok operacyjny, z jedną salą kardiologiczną hemodynamiki. Salę tę wyposażono w stojący angiograf oraz przygotowano miejsce dla robota chirurgicznego.

– Tak dużej inwestycji w szpitalu w Wejherowie nie było od czasów otwarcia placówki w latach 80. XX w. W ciągu 26 miesięcy powstał obiekt na miarę XXI wieku – podkreśliła prezes Szpitali Pomorskich Jolanta Sobierańska-Grenda. – Nowa infrastruktura skróci czas

oczekiwania pacjenta na świadczenia specjalistyczne oraz pobyt chorego w szpitalu. Chcemy, by na terenie powiatów: wejherowskiego, lęborskiego i puckiego, którego mieszkańcy najczęściej korzystają z usług szpitala, obniżył się znacząco odsetek osób obciążonych chorobami cywilizacyjnymi. Ta inwestycja z pewnością ma szansę się do tego przyczynić – tłumaczyła Sobierańska-Grenda.

Projekt, budowa i wyposażenie szpitala kosztowały ponad 132 mln zł, z czego ponad 60 mln zł przekazał samorząd województwa pomorskiego, ponad 60 mln zł pochodziło ze środków unijnych, prawie 8 mln zł z budżetu państwa, a ponad 4 mln zł dołożyła spółka Szpitale Pomorskie.

Zarząd Województwa Pomorskiego z wotum zaufania i absolutorium



Aleksander Olszak

Na XLIV Sesji Sejmiku Województwa Pomorskiego, która odbyła się 27 czerwca 2022 r., radni przyjęli Raport o stanie województwa pomorskiego w 2021 r., a Zarząd Województwa otrzymał wotum zaufania. Radni zdecydowali też o udzieleniu Zarządowi województwa absolutorium z wykonania budżetu za 2021 rok.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO ZA 2021 ROK

Dochody – **1 250 mln zł**

w tym m.in.:

wpływy z CIT
586 mln zł

wpływy z PIT
124 mln zł

(CIT i PIT sumarycznie
303 zł per capita)

Dotacje celowe ze
środków UE
174 mln zł



Wydatki – **1 159 mln zł**

w tym

Wydatki bieżące – **866 mln zł**



Wydatki majątkowe – **293 mln zł**



Z raportu wynika m.in., że nasz region jest dobrym miejscem do życia, nauki i pracy. W raporcie podkreślono też wysoką atrakcyjność osiedleńczą (m.in. ze względu na pracę, edukację, ochronę zdrowia, komunikację) oraz dodatnie saldo migracji. Co ważne, spadła też o 10 proc. liczba osób korzystających z pomocy społecznej. Dzięki realizacji wielu inwestycji (m.in.: budowy, rozbudowy szpitali, wyposażeniu w sprzęt medyczny) poprawiła się dostępność do usług medycznych, w tym wyspospecjalistycznej diagnostyki i leczenia.

Pandemia wpłynęła natomiast na zmianę zachowań

transportowych, spadło znaczenie transportu zbiorowego na rzecz indywidualnego. Mimo to, w wykorzystaniu kolei (liczba podróży na jednego mieszkańca w 2021 r., po raz kolejny uplasowaliśmy się na 1. miejscu w Polsce. Wzrosła też liczba pasażerów przewiezionych w ramach kolejowych wojewódzkich przewozów pasażerskich oraz połączeń lotniczych.

Po prezentacji raportu przez marszałka Mieczysława Struka odbyła się krótka debata. Ostatecznie za raportem i równoczesnym udzieleniem wotum zaufania dla Zarządu Województwa Pomorskiego głosowało 22 radnych i wszyscy byli za.

Kolejnym ważnym punktem czerwcowej sesji sejmiku był raport z wykonania budżetu w 2021 roku.

– Ubiegły rok był dla Zarządu Województwa Pomorskiego kolejnym testem umiejętności zarządzania w trudnych warunkach. Nadwyżka operacyjna, bezpieczny poziom zadłużenia stwarzają dobrą perspektywę rozwoju. Świadczy to o tym, że jako samorząd województwa działamy efektywnie i z rozważą – mówił pomorski marszałek Mieczysław Struk.

Sejmik Województwa Pomorskiego udzielił Zarządowi Województwa Pomorskiego absolutorium za 2021 r. Za udzieleniem absolutorium również głosowało 22 radnych.



Teraz w większości są tu tereny nieużytkowane. Za kilka, kilkanaście lat mogą tędy przejeżdżać pociągi linii PKM Południe. Pierwsi pasażerowie nowego szlaku komunikacyjnego przeszli trasę podczas specjalnego spaceru zorganizowanego w czerwcu przez Pomorską Kolej Metropolitalną.

Pierwszy (pieszy) spacer linią PKM

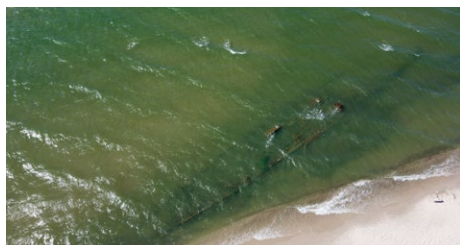


Trasa PKM Południe będzie jedną z bardziej widowiskowych, ale i skomplikowanych technicznie linii kolejowych w Polsce. Każdego dnia pojedzie nią kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców metropolii, którzy nie będą musieli już korzystać z samochodów w codziennych dojazdach do pracy czy szkoły.

Na razie trwają konsultacje z mieszkańcami odnośnie lokalizacji przystanków oraz przebiegu linii kolejowej łączącej Gdańsk z południowymi dzielnicami. Jednym z elementów konsultacji był specjalny spacer, podczas którego kilkudziesięciu uczestników przebyło kilka kilometrów planowanego przebiegu linii PKM Południe. (AO)



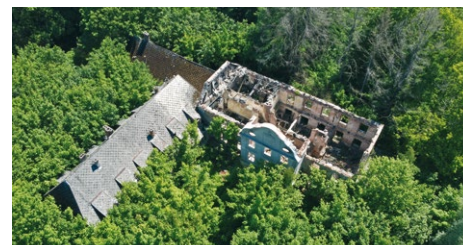
Pomorskie, jakie (prawdopodobni



Poddąbie



Mały Garc



Wytowno



Michał Piotrowski

Pomorze to przede wszystkim najpiękniejsze na polskim wybrzeżu plaże i malownicze Kaszuby. Ale nie tylko – na odkrycie wciąż czeka nasza „kraina łagodności”, czyli Kociewie, a przygód i atrakcji można szukać również na Żuławach i Powiślu.

Plaża to nie wszystko

Znudziło ci się leżenie plackiem na plaży? Zrób sobie krótki spacer, a być może natrafisz na coś niezwykłego. Na przykład na most zwodzony, który odegrał ważną rolę w jednym z odcinków serialu „Cztery pancerni i pies”. Ten most znajduje się na Żuławach, nad Wisłą Królewicką, na południe od wsi Sztutowo. Co ciekawe, jest jedną z kilku podobnych – wciąż działających – konstrukcji zbudowanych w latach 30. ubiegłego wieku na Żuławach.

Na jednej z najbardziej dzikich i malowniczych pomorskich plaż, w okolicy latarni morskiej Stilo, znajdują się z kolei pozostałości po dawnych nautofonach, czyli urządzeniach, które wydając charakterystyczne niskie buczenie wspomagały nawigację statków w warunkach ograniczonej

widoczności. Pierwszy z buczków zbudowano w 1906 roku, drugi – w latach 50. ubiegłego wieku.

Natomiast w okolicach Ustki, przy plaży w Poddąbiu spoczywają do dziś fragmenty wraku duńskiego torpedowca TFA4. Statek w 1941 roku przejęli Niemcy, a w lutym 1945 jednostkę holowano na zachód celem remontu. Na wysokości Ustki, podczas sztormu, zerwała się z holu i osiadła na plaży. Zanim wrak zełomowano w latach 60., również i on zagrał filmie. Niemiecki wrak okazał się idealną kryjówką dla przestępców i wrogów socjalizmu w filmie „Uczta Baltazara” z 1954 roku.

Zamki i zameczki, czyli mniej krewni Malborka

Potężny zamek krzyżacki w Malborku znają niemal wszyscy turyści. Warto jednak poznać inne średniowieczne zamki (lub ich pozostałości), a tych na Pomorzu nie brakuje: począwszy od najbardziej okazałych, jak Kwidzyn, Gniew, Czluchów czy Bytów, poprzez mniejsze, ale równie piękne – w Sztumie, Zamku Kiszewskim albo Przezmarku. Skończywszy zaś na tych całkiem małych, ale

równie istotnych dla administracji kilka wieków temu, jak na przykład zamek zbudowany w miejscowości Grabiny Zameczek pod Gdańskiem.

Skarszewy na Kociewiu też mogą pochwalić się zamkiem. Ten został wybudowany w latach 1320-1334 przez zakon joannitów. Dopiero później odkupili go Krzyżacy. Do naszych czasów dotrwały piwnice zamku oraz mury parteru budynku mieszkalnego. W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia odbudowano też zamek wysoki.

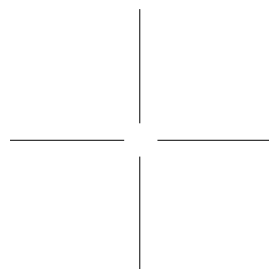
A skoro wspominamy już o Malborku, to nie tylko za czasów krzyżackich stanowił on twierdzę. Mniej znane, ale równie potężne umocnienia wzniesiono pod koniec XIX i na początku XX wieku na prawym brzegu Nogatu, mniej więcej 4 km od miasta. Część z nich jest dziś ogólnodostępna.

Dwory i pałace w ruinie

Zarówno na północy naszego regionu, jak i w jego wschodniej części znajdują się szczególnie piękne dwory i pałace dawnych właścicieli ziemskich. Niestety nie wszystkie doczekały naszych czasów – wiele zburzono lub

Czy można być odkrywcą i podróżnikiem nie wybierając się na drugi koniec świata? Dla wszystkich Pomorzan, którzy lato spędzają w granicach własnego województwa, ale także dla złąknionych odkryć turystów przygotowaliśmy kilka ciekawych propozycji.

go (e) nie znacie



Lewino



Łupalice



Palczewo

Fot. materiały UMWP

zdemontowano, inne spłonęły lub popadły w ruinę. Warto odwiedzić zarówno te zachowane, jak również te, po których zostały jedynie malownicze ruiny. Wiele pałaców – mimo złego stanu technicznego wciąż czeka na renowację i jest nadzieja, że odzyskają dawny blask.

Turystów przyciągają pięknie wyremontowane i udostępnione dla gości obiekty – m.in. w Rzucewie, Kłaninie czy Krokowej. Tymczasem jednym z najpiękniejszych niegdyś pałaców na Pomorzu był ten w Karzniczce. Przetrwał kilka stuleci, wojnę, czasy powojenne, a do jego kompletnej ruiny przyczynili się dopiero prywatni właściciele i pożar w pierwszych latach XXI wieku. Dziś wśród rozpadających się murów znaleźć można jedynie nieliczne pamiątki przeszłości.

Nieco ponad 3 km na północny wschód od zrujnowanej Karzniczki znajduje się inny piękny obiekt – pałac w Damnicy. Ten przetrwał do dziś niemal bez szwanku – zachowało się w nim wiele elementów oryginalnego wystroju. Największym zaskoczeniem jest jednak palmiarnia, w której pod szklaną kopułą znajduje się 10-metrowa palma konopna,

przywieziona w 1919 roku z Palestyny.

Najokazalszym z opuszczonych pałaców na Pomorzu jest pałac w Klecewie na Powiślu. W 1870 roku właściciele Klecewa wzniesli renesansowy gmach w manierze francuskiej. Po 1945 roku w dawnym majątku założono PGR, później w pałacowych budynkach ulokowano ośrodek wczasowy. Ostatecznie budynek trafił w ręce prywatne i dziś – choć wciąż piękny – straszy wybitymi szybami.

Kurhany i czarownice

Mamy na Pomorzu wiele śladów po pradawnych mieszkańcach – to kamienne kręgi i kurhany: dawne miejsca kultu i cmentarzyska dawnych mieszkańców tych ziem. Oprócz tych najpopularniejszych w Węsiorach czy Odrach warto poszukać innych – mniej znanych, ale nie mniej ciekawych.

Na przykład kurhany w lesie nieopodal wsi Trątkownica miejscowi nazywają „Kamienym Weselem” i opowiadają, że to zaklęty w kamień orszak weselny wracający z kościoła. Zły czar rzuciła na nich kucharka, która obawiała się, że nie zdąży przed powrotem gości przygotować weselnych potraw.

Warto też zobaczyć megality sprzed ponad 5 tys. lat znajdujące się nieopodal miejscowości Łupawa, nad rzeką o takiej samej nazwie. Zbudowano je z wielkich głazów, często wyższych od człowieka, o wadze wielu ton. Dlatego niegdyś uważano, że wzniesli je giganci i nadano im nazwę „łoża olbrzymów”.

Z kolei miłośnicy czarów (i czarownic) powinni koniecznie odwiedzić Łysą Górę nieopodal wsi Gostomie. To tam odbywały się ponoć sabaty, na których z czarownicami tańczył sam Czart, czy jak go tu na Kaszubach nazywają – Smętek. Podobną złą sławą okryta jest inna Łysa Góra – niedaleko Kozyckowa pod Kartuzami. Z kolei Anna Parchont, skazana 16 czerwca 1600 roku przez sąd w Pucku na karę śmierci przez spalenie na stosie, zeznała przed śmiercią, że w noc świętojańską udała się ze swoimi towarzyszkami – wiedźmami – na sabat na pagórek między Swarcenowem a Wielką Wsią.

Wyjątkowe atrakcje

Pomorze to również wiele obiektów wyjątkowych i niespotykanych nigdzie indziej.

Jednym z takich zakątków jest wieś Rodowo na Powiślu. Od ponad trzech dekad odbywają się tu plenery malarsko-rzeźbiarskie organizowane przez mieszkańców wsi, przy współpracy Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Na plenery przyjeżdża co roku wielu studentów, prace powstałe podczas kolejnych spotkań artystycznych zdobią domy, ogrody mieszkańców oraz przydroża wsi, dzięki czemu Rodowo zyskało nazwę Wioski Cudów.

Nie sposób w jednym artykule wymienić wszystkich niezwykłości Pomorza: drewniane wiatraki i młyny rzeczne, opuszczone kościoły, mosty na nieczynnych liniach kolejowych, dawne bazy wojskowe z czasów II wojny światowej i późniejszego PRL-u. Każde z tych miejsc jest niezwykle, każde ma do opowiedzenia własną historię. A co najważniejsze – by je odwiedzić, nie trzeba wybierać się na drugi koniec świata.

Po więcej opisów ciekawych i oczywistych miejsc na Pomorzu zapraszamy na stronę Pomorskie.eu. Przez całe lato będziemy publikować artykuły opowiadające o takich właśnie miejscach w naszym regionie.

Kontrakt Programowy dla Województwa Pomorskiego podpisany!



Marcin Szumny

Zakończyły się negocjacje Kontraktu Programowego dla Województwa Pomorskiego. Jest to umowa pomiędzy stroną rządową a samorządem województwa, która określa na co przeznaczymy środki unijne w ramach programu Fundusze Europejskie dla Pomorza 2021-2027. W nowej perspektywie finansowej otrzymamy z niego blisko 1,7 mld euro.



Fot. materiały UMWP

Kontrakt Programowy dla Województwa Pomorskiego został podpisany w czerwcu br. przez marszałka województwa pomorskiego Mieczysława Strukę oraz Małgorzatę Jarosińską-Jedynak, sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej.

Co zapisano w kontrakcie?

Dokument ten określa zasady i warunki dotyczące realizacji programu Fundusze Europejskie dla Pomorza 2021-2027 (FEP 2021-2027), na który przeznaczonych zostało blisko 1,7 mld euro. Składa się na to ponad 1,25 mld euro z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) i prawie 420 mln z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus (EFS+).

W kontrakcie ustalono limity finansowe m.in. na przedsięwzięcia związane z rozwojem przedsiębiorczości, innowacyjnością i cyfryzacją. Na Pomorzu na ten cel trzeba będzie wydać ponad 15 proc. środków EFRR, czyli co najmniej 180 mln euro. Dzięki negocjacjom, w ramach FEP 2021-2027 będzie można również wesprzeć projekty służące adaptacji do zmian klimatu, przeciwdziałaniu marnotrawieniu żywności czy szkoleniu kadr medycznych, chociaż co do zasady są one „zarezerwowane” dla programów wdrażanych na poziomie krajowym.

Ważnym elementem kontraktu jest także wykaz przedsięwzięć, które przedstawiciele rządu i naszego samorządu uznali za kluczowe dla rozwoju Pomorza w najbliższych latach. Są to w szczególności działania dotyczące m.in. wsparcia

inwestorów i eksportu, zakupu taboru kolejowego, modernizacji dróg wojewódzkich, rozbudowy tras rowerowych, rozwoju szkolnictwa zawodowego oraz zapewnienia usług społecznych dla seniorów czy osób z niepełnosprawnościami.

Przed nami negocjacje z KE

Prace nad Kontraktem Programowym trwały ponad rok. Negocjacje zakończyły się wypracowaniem porozumienia z przedstawicielami ministerstwa. Wkrótce jednak jego zapisy będą musiały zostać zmodyfikowane. W wyniku przesunięcia pieniędzy na poziomie krajowym, województwo pomorskie otrzyma dodatkowo blisko 80 mln euro z EFS+ na projekty społeczne, np. edukację przedszkolną czy usługi zdrowotne.

– To bardzo dobra wiadomość, w szczególności dla samorządów terytorialnych i organizacji pozarządowych – podkreśla marszałek Mieczysław Struka. – Podpisanie kontraktu to ważny krok przybliżający nas do uruchomienia środków unijnych w naszym województwie. Należy podkreślić, iż przed nami jeszcze wiele etapów prac, w szczególności negocjacje programu z Komisją Europejską. Już dziś wiemy, że proces ten nie będzie łatwy. Niemniej liczę, iż do końca tego roku uda nam się doprowadzić do zatwierdzenia Programu, a pierwsze konkursy ruszą na początku przyszłego roku.



Fot. Aleksander Olszak

NA POMORSKIE TORY WYJADĄ NOWE SKŁADY ELEKTRYCZNE



Aleksander Olszak

Przetarg na zakup dwóch elektrycznych zespołów trakcyjnych rozstrzygnięty. Wygrała oferta złożona przez firmę Newag z Nowego Sącza. Zbuduje ona pojazdy Impuls. Pociągi kosztować będą ok. 70 mln zł i przyjadą na Pomorze w ciągu 24 miesięcy.

Przetarg na zakup nowych pociągów Zarząd Województwa Pomorskiego ogłosił wiosną 2022 roku.

– Najlepszą ofertę złożyła firma Newag. Póki co

kupujemy 2 pociągi, ale jesteśmy zdeterminowani, aby wykorzystać pełną opcję i kupić łącznie 31 składów dla połączeń regionalnych i aglomeracyjnych – mówił Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

W przetargu złożone zostały dwie oferty. Oprócz Newagu wpłynęła oferta z bydgoskiej Pesy. Była ona jednak o ponad 30 mln droższa. Warto dodać, że obie oferty przekraczały założony budżet. Rozstrzygnięcie przetargu było możliwe dzięki decyzji Sejmiku Województwa Pomorskiego, który na ostatniej sesji zdecydował o zwiększeniu finansowania projektu.

Dwa zakupione pociągi powinny dotrzeć na Pomorze najpóźniej za 24 miesiące. Impulsy są dobrze znane mieszkańcom regionu. Już od dwóch lat kursują pomiędzy Śupskiem a Elblągiem.

Zakup kolejnych składów będzie zależeć od uzyskania unijnego dofinansowania.

PONAD 44 MLN ZŁ NA WSPARCIE FIRM Z BRANŻY TURYSTYCZNEJ I REKREACYJNEJ



Aleksander Olszak

Na skutek pandemii COVID-19 ucierpiła cała gospodarka. Jednymi z najbardziej doświadczonych branż są przedsiębiorstwa działające w hotelarstwie, turystyce czy rekreacji. W ramach unijnego instrumentu REACT-EU dofinansowany został program Impuls, czyli odbudowa potencjału pomorskich firm. Unijna dotacja wyniesie ponad 44 mln zł.

Umowę na dofinansowanie projektu Impuls podpisał Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego oraz prezesi Agencji Rozwoju Pomorza.

REACT-EU

Dwa lata światowej pandemii COVID-19 odcisnęły swoje piętno na niemal każdej dziedzinie życia na Pomorzu, w Polsce i Europie. W niektórych branżach gospodarki straty sięgały kilkudziesięciu procent. Komisja Europejska postanowiła działać, a jej odpowiedzią na skutki pandemii jest właśnie projekt REACT-EU, czyli kompleksowy i bardzo ambitny plan naprawczy europejskiej gospodarki. Kluczową jego rolę

jest polityka spójności, zapewniająca zrównoważone ożywienie gospodarcze. Całościowy ogólnoeuropejski budżet programu wynosi ponad 50 mld euro. W ramach REACT-EU pieniądze płyną również na Pomorze. A jednym z przykładów ich wykorzystania jest projekt Impuls.

Kto dostanie wsparcie?

Dzięki unijnemu wsparciu, Agencja Rozwoju Pomorza przeprowadzi konkurs grantowy dla małych i średnich przedsiębiorstw z tzw. branży czasu wolnego. To branża bardzo poszkodowana w wyniku pandemii koronawirusa.

– Chodzi o firmy oferujące noclegi, usługi gastronomiczne, sportowe i rekreacyjne. Ale również zajmujące się organizacją turystyki oraz wydarzeń kulturalnych i biznesowych – wyjaśnia Łukasz Żelewski, prezes Zarządu Agencji Rozwoju Pomorza.

W oparciu o kody PKD, została stworzona dokładna lista uprawnionych do aplikowania o granty. A na co firmy będą mogły przeznaczyć wsparcie?

– Może to być realizacja nowych projektów rozwojowych poprawiających potencjał na rynku. Wsparcie będzie można przeznaczyć również na zakupy nowych maszyn i sprzętu – dodaje.

Co istotne, przed złożeniem wniosku, zainteresowani przedsiębiorcy będą mogli skorzystać z indywidualnego doradztwa oraz analizy potrzeb firmy.

Informacje o naborze wniosków w konkursie będą dostępne na stronie internetowej Agencji Rozwoju Pomorza.

Fundusz sołecki – za nami pierwsza edycja konkursu



Marcin Szumny



Fot. Marcin Szumny

Symboliczny czek z nagrodą za zajęcie I miejsca w konkursie, sołtysowi Chałup Marcinowi Budziszowi wręczył wicemarszałek województwa pomorskiego Józef Sarnowski

W tym roku Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego po raz pierwszy zorganizował konkurs Fundusz sołecki – najlepsza inicjatywa. Zgłoszono 11 projektów z naszego regionu. Zwyciężyła modernizacja boiska w Chałupach, za którą sołtys Marcin Budzisz odebrał nagrodę w wysokości 5 tys. zł.

Boiska sportowe, siłownie na otwartym powietrzu czy remonty wiejskich świetlic to małe, lokalne inwestycje sprzyjające umacnianiu kontaktów społecznych wiejskiej wspólnoty, a także znacząco odmieniające wiejski krajobraz.

– Bardzo często jednak o nich zapominamy. A warto się nimi pochwalić. Warto pokazać mieszkańcom Pomorza, jak nasze wsie pięknieją – mówi Józef Sarnowski, wicemarszałek województwa pomorskiego.

W etapie wojewódzkim konkursu Fundusz sołecki – najlepsza inicjatywa startować mogły sołectwa z całego Pomorza. Ostatecznie zgłoszonych zostało 11 projektów, które w ostatnich latach zrealizowane zostały ze środków funduszu

sołeckiego. Komisja konkursowa oceniała przede wszystkim wpływ inwestycji na poprawę warunków życia mieszkańców wsi, zaangażowanie mieszkańców w ich realizację, jak również oryginalność projektów i ich innowacyjność.

Dla najlepszych przewidziano nagrody finansowe, których łączna pula wyniosła 12 tys. zł. Pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości 5 tys. zł zdobyło sołectwo Chałupy (powiat pucki) za modernizację nawierzchni boiska wielofunkcyjnego.

– Pieniądze, które otrzymaliśmy przeznaczymy na organizację imprezy kulturalnej, która odbędzie się 15-17 lipca w Chałupach. Dla naszych mieszkańców i turystów zaplanowaliśmy m.in. koncerty i występy artystów, rodzinny piknik, zabawy

z animatorem dla dzieci, pokazy magika. We wszystkie dni otwarty będzie również kiermasz, na którym każdy będzie mógł się zapoznać z regionalną kuchnią – informuje sołtys Chałup Marcin Budzisz.

Drugie miejsce w konkursie z nagrodą w wysokości 4 tys. zł zajęło sołectwo Dankowo (powiat kwidziński) za rozbudowę terenu rekreacyjno-sportowego. Natomiast trzecie miejsce z nagrodą 3 tys. zł przypadło sołectwu Radusz (powiat bytowski) za budowę wiaty i zagospodarowanie przestrzeni przed świetlicą wiejską.

Warto wspomnieć, że laureat I miejsca będzie reprezentował województwo pomorskie podczas etapu ogólnopolskiego konkursu, którego organizatorem jest Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów.

Helskie anchovis: to kolejny pomorski specjał na liście produktów tradycyjnych



Dorota Kulka

Po śledziu mancowym po kaszubsku i kaszubskich bretlingach, helskie anchovis to kolejny produkt tradycyjny Kaszub Północnych i województwa pomorskiego, który został wpisany na prestiżową listę prowadzoną przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Helskie anchovis to zasolony filet ze szprotu w oleju i korzennej zalewie. Przysmak dołączył do listy w maju 2022 r. To już 184. tradycyjny produkt na tej liście.



Fot. materiały UMWP

Helskie anchovis zostało wpisane na listę produktów tradycyjnych na wniosek stowarzyszenia Dziedzictwo Kulturowe Szlakiem Północy z Mecheliniek.

Danie czy dodatek?

Helskie anchovis to nazwa produktu, który ma wyrazisty smak. Na terenie Kaszub Północnych podawane jest jako dodatek do przekąsek i kanapek w postaci prostego filetu układanego na razowym chlebie, grubo posmarowanym masłem lub w postaci ciasno zwiniętych koreczków. Produkt ten może być dodatkiem do pizzy, sosów, farszy czy oliwek.

Wiekowa tradycja

Na Kaszubach było mnóstwo szprot. Nie cieszyły się popularnością, bo nie wszyscy przepadali za tymi, mocno zasolonymi nawet po długim odmoczeniu, rybami. Dlatego

powszechną praktyką było macerowanie ich przez zalewanie, po odsoleniu, zaprawą korzenną. Podnosiło to bardzo walory smakowe. Wyfiletowany i solony szprot w zaprawie korzennej nazywany był tu przynajmniej od połowy XIX wieku anszowym. Nazwa została przyjęta od lokalnych marynarzy, którzy jedli podczas dalekich rejsów tak przyprawione śródziemnomorskie sardynki. O szprotcie w zaprawie korzennej pod nazwą „anchovis” po raz pierwszy wspomnieli Carl Christoffel w publikacji „Bałtyckie rybołówstwo przybrzeżne na Pomorzu i Pomorzu Wschodnim”. Florentyna Niewiarowska podawała receptury na szproty w książce kucharskiej „Przepisy przyrządzania potraw z ryb morskich” z lat 30. XX wieku.

Skąd taka nazwa?

Nazwa anchois pochodzi z języka francuskiego. Określa marynowane

przetwory pochodzące z sardeli europejskiej. Zaś helskie anchovis przyrządzane jest z rodzimych szprot. Na większą skalę ich produkcję podjęło PPIUR Koga z Helu, w latach 70. XX wieku. Na mniejszą np. prywatna firma Olimp z Władysławowa, która w latach 80. XX wieku wypuszczała szprotowe marynaty pod tą nazwą w niewielkich słoiczkach. Następnie produkcję przejęła spółka akcyjna Koga-Mariss Hel. W roku 2013 r. patent technologiczny na zaprawę korzenną Koga-Mariss przejęła norweska spółka King Oskar. Niestety nie potrafiła utrzymać odpowiedniej jakości i powtarzalności smaku produktu, co spowodowało, że wycofała produkt z oferty.

Helskie anchovis zostało nagrodzone w 2021 r. w Konkursie o Bursztynowy Laur Marszałka Pomorskie Smaki w konkurencji produkty pochodzenia zwierzęcego.

Pięć województw będzie działać na rzecz rewitalizacji śródlądowej drogi wodnej E70



Aleksander Olszak

Przebiega przez pięć województw i łączy Zalew Wiślany z Odrą i siecią europejskich dróg wodnych. MWD E70 może być kręgosłupem sieci transportu i ważnym impulsem rozwoju gospodarczego ziemi lubuskiej, Wielkopolski, Kujaw, Pomorza oraz Warmii i Mazur. Marszałkowie 5 województw podpisali deklarację współpracy na rzecz rozwoju śródlądowej drogi wodnej.



Deklaracja została podpisana w czerwcu br. w Tolkmicku.

Polskie drogi wodne

Sieć dróg wodnych w Polsce wymaga kompleksowej modernizacji i budowy nowych obiektów hydrotechnicznych.

– Jednym z ważnych śródlądowych szlaków wodnych jest Międzynarodowa Droga Wodna E70 łącząca Europę Zachodnią z Odrą, Wisłą oraz Zalewem Wiślanym. Szlak wymaga jednak modernizacji i rewitalizacji – mówi Józef Sarnowski, wicemarszałek województwa pomorskiego. – Samorządy województw zrobiły

już wiele dla aktywizacji tego szlaku, ale pełna rewitalizacja polskiego odcinka E70 wymaga również zaangażowania administracji rządowej. Powstający w Ministerstwie Infrastruktury projekt Krajowego Programu Żeglugowego do roku 2030 czy programy dedykowane tylko dla Wisły i Odry pomijają w znacznej części MDW E70 – wyjaśnia wicemarszałek Sarnowski.

Aby pogłębić i wzmocnić współpracę, 1 czerwca 2022 r. podpisana została deklaracja programowa w sprawie planu działań na rzecz rozwoju polskiego odcinka tej drogi wodnej.

Działajmy razem

Sygnatariuszami deklaracji są marszałkowie pięciu województw: lubuskiego, wielkopolskiego, kujawsko-pomorskiego, pomorskiego i warmińsko-mazurskiego. Co jest celem deklaracji?

– Inicjatywa samorządów ma na celu przezwyciężenie wieloletniej niemożności w dziedzinie żeglugi śródlądowej – czytamy w deklaracji.

Umawiające się strony chcą wykreować sieciowy projekt turystyczny MDW E70, który wykorzystuje unikatowe walory kulturowe, przyrodnicze i krajobrazowe pięciu województw.

Podejmowane będą także działania na rzecz wdrożenia przez rząd programu użegłowania polskiego odcinka drogi wodnej. Chodzi tu między innymi o likwidację wąskich gardel, pogłębienie toru wodnego czy remonty urządzeń hydrotechnicznych.

– Strony będą też wspólnie aplikować o środki unijne na rzecz MDW E70 – zapisano w deklaracji.

Sygnatariusze podkreślają, że wszelkie działania będą prowadzone z poszanowaniem zasad zrównoważonego rozwoju.

Sto spektakli, dwie premiery. Teatr Wybrzeże gotowy na lato



Dorota Patzer

Wakacje 2022 można spędzić na złotych plażach wybrzeża, ale również na jego deskach. Teatr Wybrzeże szykuje się w tym sezonie do wystawienia bogatego repertuaru na swoich scenach. Ponadto, po raz 13. Teatr Wybrzeże zaprasza również do Pruszcza Gdańskiego, gdzie będzie okazja do spotkania ze sztuką w okresie wakacji.

Lato w Teatrze Wybrzeże zostanie zainaugurowane spektaklem „Czego nie widać” Michaela Frayna w reżyserii Jana Klaty. Historia opowiada o grupie wędrownych aktorów (w rolach głównych m.in.: Katarzyna Figura, Piotr Biedroń, Magdalena Gorzelańczyk, Krzysztof Matuszewski), którzy swoją sztukę mogą zagrać pomimo wszelkich przeszkód, ale jak się okazuje, nieco mija się to z prawdą. Premiera komedii „Czego nie widać”, będzie jednocześnie oficjalnym powrotem sopockiej Sceny Kameralnej po generalnej przebudowie. Kolejną premierą z równie humorystycznym zabarwieniem będzie „Kim jest Pan Schmitt?”. Teatr absurdu, gdzie główni bohaterowie dostarczają nam sporo rozrywki, a której w prawdziwym życiu nie chcielibyśmy doświadczyć. „Kim jest pan Schmitt?” zaspokoi nasz apetyt na letnią przygodę ze sztuką. Pełna lista spektakli, bilety i szczegółowe informacje są dostępne na stronie www.teatrwybrzeze.pl

Jak co roku publiczność z Pruszcza Gdańskiego czeka równie atrakcyjny repertuar. To już 13. raz, kiedy do miasta zawita Teatr Wybrzeże z bogatą listą popularnych tytułów.



Fot. materiały UWMP

Zestaw spektakli zadowoli zarówno dorosłego, jak i najmłodszego widza. Scena Letnia Teatru Wybrzeże w Międzynarodowym Parku Kulturowym

Faktoria przy ulicy Zastawnej to wspólna inicjatywa gdańskiego teatru i i Pruszcza Gdańskiego. Wstęp na wszystkie spektakle jest bezpłatny.

Repertuar sceny letniej w Pruszczu Gdańskim:

2.07	Niezwykły /godz. 21.00
3.07	Szelmostwa Lisa Witalisa /godz. 14.00 (przedstawienie w polskiej i ukraińskiej wersji językowej)
9.07	Inteligenci /godz. 21.00
10.07	Przygody Koziołka Matołka cz.1 /godz. 14.00
16.07	Emigrantki /godz. 21.00
17.07	Przygody Koziołka Matołka cz.2 /godz. 14.00
23.07	Tajemnicza Irma Vep /godz. 21.00
24.07	Zaczarowana Królewna cz.1 /godz. 14.00
30.07	Awantura w Chioggi /godz. 21.00
31.07	Zaczarowana Królewna cz.2 /godz. 14.00
6.08	Kim jest pan Schmitt?, premiera /godz. 21.00
7.08	Zaczarowana Królewna cz.3 /godz. 14.00
13.08	Sztuka /godz. 21.00
14.08	Przygody Koziołka matołka /godz. 14.00
20.08	Kim jest pan Schmitt? /godz. 21.00
21.08	Szelmostwa Lisa Witalisa /godz. 14.00



Marcin Szumny

Kociewie nie ma jeszcze własnej flagi, ale już niedługo może się to zmienić. Wszystko za sprawą ogłoszonego w czerwcu konkursu na jej projekt. Termin na dostarczenie prac upływa 1 sierpnia 2022 r. Zwycięzca może wygrać bon podarunkowy o wartości 4 tys. zł.

Czy Kociewie doczeka się swojej flagi?



Fot. materiały UNWP

Organizatorem konkursu jest nieformalna grupa Kasztelania Bytońska działająca przy Publicznej Szkole Podstawowej im. Edmunda Dywelskiego w Bytoni.

Flaga Kociewia ma stać się jednym z symbolicznych elementów tożsamości Kociewiaków, przede wszystkim wykorzystywanym w celach promocyjnych i popularyzatorskich podczas regionalnych imprez. Inicjatywa jej stworzenia nie jest nowa. Pomysł ten narodził się po 2. Walnych Plachandrach Kociewskich, czyli zlocie mieszkańców i sympatyków Kociewia, który odbył się latem 2019 r.

– Projekt flagi miał być wyłoniony w konkursie

otwartym, jednak z powodu pandemicznych ograniczeń nie udało się wówczas sprawy flagi doprowadzić do finału. Ale jest na to szansa właśnie teraz – informuje Tomasz Damaszk z Kasztelanii Bytońskiej.

Konkurs ma charakter otwarty, przy czym każdy z jego uczestników może zgłosić tylko jeden projekt flagi. Co ważne, flaga powinna się jednoznacznie kojarzyć się z regionem Kociewia, nawiązywać do jego herbu, tradycji, kultury oraz przyrody.

Warunkiem udziału w konkursie jest dostarczenie projektu, wykonanego w formie papierowej lub na nośniku elektronicznym (plik PDF lub JPG)) o maksymalnym rozmiarze nieprzekraczającym formatu A3. Powinien on również uwzględniać podstawowe zasady tworzenia herbów, flag, sztandarów i pieczęci jednostek samorządu terytorialnego w Polsce.

Dodatkowo, do projektu należy dołączyć opis flagi, zawierający uzasadnienie nawiązania do historii i tradycji ziemi kociewskiej oraz powodów

użycia poszczególnych barw i symboli.

Pracę wraz z oświadczeniem o udziale w konkursie należy dostarczyć do 1 sierpnia 2022 r. do siedziby Publicznej Szkoły Podstawowej im. Edmunda Dywelskiego w Bytoni lub przesłać na jej adres: ul. Kasztelańska 3, 83-210 Zblewo z dopiskiem „Konkurs na flagę Kociewia”.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone do 28 sierpnia 2022 r. Zwycięzca otrzyma bon podarunkowy o wartości 4 tys. zł.